

LEKCJA 194

Składam przyszłość w Ręce Boga.

Dzisiejsza idea podejmuje kolejny krok ku szybkiemu zbawieniu – i zaprawdę jest to krok gigantyczny! Odległość, którą pokonuje, jest tak wielka, że stawia cię tuż przed Niebem, z celem w zasięgu wzroku, a przeszkodami w tyle. Twe stopy dotarły do łąk, które witają cię u bram Nieba, w cichym miejscu spokoju, gdzie pełen pewności oczekujesz ostatniego kroku Boga. Jak bardzo oddalamy się teraz od ziemi! Jak bardzo zbliżamy się do naszego celu! Jakże krótką podróż mamy jeszcze przed sobą!

Przyjmij dzisiejszą ideę, a już zostawiłeś za sobą wszelkie lęki i otchłanie piekielne, wszelki mrok depresji, myśli o grzechu i spustoszenie wywołane poczuciem winy. Przyjmij dzisiejszą ideę, a już wyzwoliłeś ten świat z wszelkiego uwięzienia, rozluźniając ciężkie łańcuchy, które zamykały przed nim drzwi do wolności. Jesteś zbawiony, a tym samym twoje zbawienie staje się darem, który składasz światu, ponieważ sam go otrzymałeś.

Ani przez chwilę nie da się odczuć przygnębienia, doświadczyć bólu ani dostrzec straty. Ani przez chwilę nie można osadzić na tronie smutku i czcić go z wiarą. Ani przez chwilę nikt nie może nawet umrzeć. I tak każda mijająca chwila dana Bogu, wraz z następną, już Mu oddaną, to czas twego wyzwolenia ze smutku, bólu, a nawet samej śmierci.

Bóg dzierży twoją przyszłość, tak jak dzierży twą przeszłość i teraźniejszość. Dla Niego one są jednym, toteż powinny być jednym także dla ciebie. Jednakże w tym świecie upływ czasu wciąż wydaje się rzeczywisty. Nie jesteś więc proszony o zrozumienie, że tak naprawdę nie ma żadnego następstwa zdarzeń w czasie. Prosi się ciebie tylko o to, byś uwolnił się od przyszłości i umieścił ją w Rękach Boga. I dzięki swemu doświadczeniu przekonasz się, że w Jego Ręce złożyłeś również przeszłość i teraźniejszość, ponieważ przeszłość nie będzie cię już karać, a strach przed przyszłością nic nie będzie teraz znaczył.

Uwolnij przyszłość. Przeszłość bowiem przeminęła, a to, co obecne – uwolnione ze swej spuścizny żalu i nieszczęścia, bólu i straty – staje się chwilą, w której czas uchodzi z niewoli złudzeń, w których biegnie swą bezlitosną i nieuchronną drogą. Wtedy każda chwila, która była niewolnikiem czasu, przemienia się w świętą chwilę, a światłość skrywana w Synu Bożym zostaje uwolniona, aby błogosławić świat. Teraz Syn Boga jest wolny, a cała jego chwała oświeca świat uwolniony wraz z nim, by podzielał jego świętość.

Jeśli dzisiejszą lekcję potrafisz ujrzeć jako wyzwolenie, którym rzeczywiście jest, to nie zawahasz się podjąć tyle konsekwentnego wysiłku, ile możesz, by uczynić ją częścią siebie. Gdy lekcja ta stanie się myślą władającą twym umysłem, nawykiem w twoim zasobie rozwiązań problemów, sposobem szybkiej reakcji na pokusę, to rozszerzysz swą naukę na cały świat. A gdy nauczysz się widzieć zbawienie we wszystkim, świat ten zobaczy, że jest zbawiony.

Cóż może martwić kogoś, kto składa swoją przyszłość w miłujące Ręce Boga? Z jakiego powodu może on cierpieć? Co może sprawić mu ból czy przynieść mu doświadczenie straty? Czego może się lękać? I na co może patrzeć inaczej niż z miłością? Albowiem ten, kto uniknął wszelkiego lęku przed przyszłym bólem, znalazł swą drogę do pokoju w terażniejszości i pewność opieki, której ten świat nigdy nie może zagrozić. Ma on pewność, że jego postrzeganie może być omylne, ale nigdy nie zabraknie dlań możliwości naprawy. Może swobodnie wybrać raz jeszcze, gdy zostanie oszukany; zmienić swój sposób myślenia, gdy popełni błędy.

Złóż więc swą przyszłość w Ręce Boga. W ten bowiem sposób przywołujesz pamięć o Nim, by przyszła ponownie, zastępując wszystkie twe myśli o grzechu i złu – prawdą miłości. Czy sądzisz, że świat mógłby na tym nie zyskać, a każda żywa istota nie odpowiedziałaby uzdrowionym postrzeganiem? Kto powierza się Bogu, składa także ten świat w Ręce, do których sam odwołał się z prośbą o otuchę i bezpieczeństwo. Pozbywa się chorych złudzeń świata wraz z własnymi i obu oferuje pokój.

Teraz, zaprawdę, jesteśmy zbawieni. Spoczywamy bowiem w Rękach Boga, spokojni i pewni, że może nas spotkać tylko dobro. Jeśli o tym zapomnimy, będziemy łagodnie zapewnieni. Jeśli przyjmiemy jakąś niewybaczającą myśl, to zaraz zastąpi ją odzwierciedlenie miłości. A jeśli najdzie nas pokusa, by zaatakować, to zwrócimy się ku Temu, który strzeże naszego spoczynku, by dokonał dla nas wyboru, dzięki któremu pokusa zostaje daleko w tyle. Świat nie jest już naszym wrogiem, bo postanowiliśmy, że będziemy jego przyjacielem.